

Powstaje pierwszy traktat chroniący bioróżnorodność oceanów

11 września 2018

W Organizacji Narodów Zjednoczonych prowadzone są prace, które mogą zakończyć się uchwaleniem pierwszej międzynarodowej konwencji o ochronie życia morskiego na otwartych oceanach. Nad konwencją pracują przedstawiciele 193 krajów, którzy będą tam obradowali do 17 września. Pomysłodawcy nowych przepisów chcą, by zaczęły one obowiązywać od 2020 roku.



O potrzebie ustanowienia takiego prawa niech świadczy chociażby historia tuńczyka błękitnopłetwego. To jedna z największych i najszybszych ryb w oceanie. W pogoni za ofiarą osiąga prędkość przekraczającą 70 km/h, a waga ryby może dochodzić do 230 kilogramów. Ten wielki drapieżnik dominował niegdyś na Pacyfiku, Atlantyku i Oceanie Indyjskim. Jednak w ciągu ostatniego stulecia ludzie tak zdziesiątkowali tuńczyka błękitnopłetwego, że obecnie jego pacyficzna populacja stanowi 2,6% populacji pierwotnej. Wiele innych gatunków spotkał podobny los. Zwierzęta i rośliny żyjące na wodach międzynarodowych, które stanowią 2/3 światowych oceanów, nie

są chronione żadną uniwersalną konwencją. To olbrzymia luka, prawdziwa dziura na środku oceanu, mówi Lance Morgan, prezydent Marine Conservation Institute, niedochodowej amerykańskiej organizacji, która walczy o ochronę oceanów.

Wody międzynarodowe to dom wielu niezwykłych gatunków, takich jak delfiny, wieloryby, rekiny czy żółwie. Znajdują się tam cenne łowiska i niezbędne do prawidłowego funkcjonowania planety ekosystemy, których nie znajdziemy nigdzie indziej. Mimo to do niedawna nie istniał żaden duży obszar chroniony na wodach międzynarodowych. Pierwszy taki rezerwat, na morzu Rossa, zaczął działać w grudniu ubiegłego roku. Inne duże rezerваты istnieją na wodach i strefach ekonomicznych państw. Wody międzynarodowe nie są chronione, przez co są dostępne dla rybołówstwa i innych gałęzi przemysłu.

Konieczność ochrony bioróżnorodności wód międzynarodowych staje się coraz bardziej paląca, w obliczu postępu technicznego, który pozwala na eksploatację dotychczas niedostępnych zasobów. Dość wspomnieć, że International Seabed Authority (ISA) przyznała już 29 firmom z 19 krajów prawo do eksploatacji złóż mineralnych znajdujących się w ekologicznie ważnych miejscach oceanów. Będą więc mogły one prowadzić prace górnicze m.in. w oceanicznej strefie spękań Clarion-Clipperton, w której, jak się okazało, co najmniej 50% miejscowych gatunków nie jest znanych nauce, czy też na polach hydrotermalnych Zaginione Miasto na Atlantyku.

Zarys traktatu chroniącego wody międzynarodowe ma zostać przygotowany w bieżącym roku. Otrzymają go wszystkie zainteresowane kraje, które będą mogły go przeanalizować przed kolejnym spotkaniem w tej sprawie, przewidzianym na kwiecień 2019 roku. Nowe przepisy będą prawdopodobnie rozszerzeniem Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS). Została ona uchwalona w 1982 roku, a weszła w życie w 1994 roku. Nie zajmuje się ona jednak ochroną bioróżnorodności.

Stany Zjednoczone są jedynym dużym krajem, który nie podpisał

UNCLOS. Mimo tego, właśnie USA odegrały kluczową rolę w uchwaleniu historycznego dodatku do UNCLOS, który od 1995 roku chroni ryby migrujące. Także i teraz w obradach ONZ bierze duża delegacja z Waszyngtonu, który jest żywotnie zainteresowany uregulowaniem takich zagadnień jak prawa patentowe, handlowe i prawa do połowów.

Poważnym problemem, który może przeszkodzić w objęciu oceanów ochroną, jest kwestia dzielenia się odkryciami. Obecnie UNCLOS przewiduje, że wszystko, co zostanie odkryte na lub pod dnem morskim na wodach międzynarodowych stanowi wspólne dziedzictwo ludzkości i powinno służyć dobru wszystkich ludzi. Tymczasem niemiecka korporacja BASF jest właścicielem niemal połowy światowych patentów na sekwencjonowanie genomu organizmów morskich, może komercjalizować te patenty i nie musi się nimi z nikim dzielić. Takie działanie są niemożliwe na wodach terytorialnych. Prawo uchwalone w 2010 roku przewiduje bowiem, że jeśli osoba fizyczna, firma czy kraj korzysta z zasobów genetycznych znajdujących się na wodach innego państwa, musi się z tym państwem nimi podzielić. Kraje rozwijające się są zainteresowane rozszerzeniem tej zasady na wody międzynarodowe. Jednak takim pomysłem sprzeciwiają się potęgi – USA, Japonia czy Wielka Brytania, które nie chcą w żaden sposób rekompensować innym państwom praw patentowych z wód międzynarodowych. Jednak istnieje dobra wola, by rozwiązać ten problem.

Kolejnym skomplikowanym zagadnieniem jest uregulowanie jednym traktatem działalności różnych gałęzi przemysłu. Obecnie kwestiami tymi zarządza około 20 międzynarodowych organizacji, którym podlegają m.in. rybołówstwo, transport morski, wydobywanie surowców i inne zagadnienia. Organizacje te i sektory w niewielkim tylko stopniu komunikują się ze sobą.

Można się spodziewać, że uchwaleniu nowego prawa będzie przeciwny zarówno przemysł, jak i kraje, dla których rybołówstwo na otwartym oceanie stanowi ważną gałąź przemysłu: Chiny, Japonia, Korea Południowa czy Japonia. Jednak

przeciwnicy nowych rozwiązań muszą wziąć pod uwagę, że 90% ryb jest nadmiernie lub w pełni wyeksploatowanych, a wiele niezależnych studiów wykazało, że ograniczenie połowów na otwartym oceanie nie wpłynie negatywnie na zyski czy masę złowionych ryb. „Wykonaliśmy świetną robotę w doprowadzeniu zasobów morskich na krawędź zapaści. W końcu się budzimy i zdajemy sobie sprawę, że nie możemy zakładać, iż oceany są całkowicie odporne na nasze działania” – mówi Liz Karan, ekspertka od wód międzynarodowych pracująca dla The Pew Charitable Trust.

Czasu zostało naprawdę niewiele. Naukowcy ostrzegają, że jeśli chcemy uniknąć masowego wymierania życia w oceanach, to do roku 2030 powinniśmy objąć ochroną co najmniej 30% oceanów. Obecnie obszary chronione stanowią 2% powierzchni oceanów, z czego połowa to obszary ściśle chronione. ONZ chce do roku 2020 objąć ochroną 10% oceanów.

Obecnie istnieje 6 morskich obszarów chronionych o powierzchni powyżej miliona kilometrów kwadratowych. Są to Marae Moana (1.976.000 km², Wyspy Cooka, ustanowione w 2017 roku), Morze Rossa (1.555.851 km², Antarktyka, 2017), Papahānaumokuākea Marine National Monument (1.508.870 km², Hawaje i Midway, USA, 2006), Park Narodowy Morza Koralowego (1.292.967 km², Nowa Kaledonia, Francja, 2014), Pacific Remote Islands Marine National Monument (1.277.860 km², centralny Pacyfik, USA, 2009) oraz South Georgia Marine Protected Area (1.070.000 km², Georgia Południowa i Sandwich Południowy, Wielka Brytania, 2012).

Autorstwo: Mariusz Błoński

Zdjęcie: [TheDigitalArtist](#) (CC0)

Na podstawie: ScientificAmerican.com

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)